

Helska Bliza

DWUTYGODNIK "PRZYJACIÓŁ HELU"

NR 12 (42) 19.06.1998

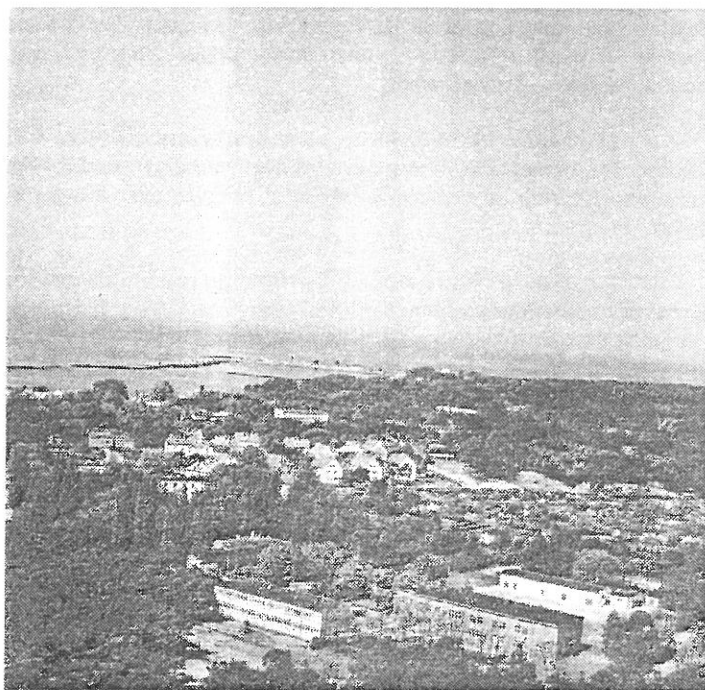
cena 1 zł

Kawa czy herbata

„Dobrze czy źle - najważniejsze, że mówią”. O popularność, o tym by znaleźć się na prasowych łamach, na radiowej fali a szczególnie w telewizyjnym okienku zabiegają mężowie stanu, politycy, artyści. „Nie ma go w TV widocznie umarł” - taką opinię wyraża się o niegdyś sławnych i popularnych postaciach życia publicznego i stąd chyba płynie potęga czwartej władzy.

Widocznym znakiem rosnącego znaczenia naszego miasteczka jest coraz większe zainteresowanie i coraz częstsza obecność w tzw. mediach. Ostatnio, w piątek 12 czerwca gościła w Helu połączona ekipa TV z Gdańska i Warszawy. W porannym programie „Kawa czy herbata” cała Polska mogła zapoznać się z naszymi problemami. Redaktorzy: Iwona Schymalla, Paweł Pochwała i Tomasz Złotoś rozmawiali z licznymi mieszkańcami Helu, a rozmowy te ilustrowane były i uzupełniane filmami, komentarzami i muzyką.

W tym dwugodzinnym programie wystąpili: szef naszej latarni Aleksander Brojek, kmdr Jan Iwanowski, prof Andrzej Konke z Politechniki Gdańskiej, pracownik naukowy Stacji Morskiej UG Iwona Kuklik, kustosz Muzeum Rybołówstwa Mirosław Kuklik, malarz Andrzej Mazurek, znany wędkarz Władysław Owczar, przedstawiciel PPiUR „Koga” Zbigniew Rydz, kierownik Zakładu Biologii Antarktyki PAN prof. Stanisław Rakusa-Suszczewski, kierownik Stacji Morskiej UG Krzysztof Skóra oraz niżej podpisany. Smakowitymi przerywnikami były rozmowy z mistrzami sztuki kulinarnej - kucharzem z



„Maszoperii” Robertem Kozłowskim oraz szefem kuchni hotelu „Bryza” z Juraty Józefem Molendą.

Czy był to w pełni reprezentacyjny skład helskiego społeczeństwa? Chyba nie, ale wyboru spośród licznych propozycji dokonali twórcy programu. Wydaje się jednak, że wszyscy uczestnicy starali się godnie pośredniczyć w przekazaniu prawdziwego wizerunku Helu.

Na koniec chcę się podzielić z naszymi czytelnikami pewnym, nie nowym zresztą pomysłem. O Helu nakręcono już bardzo wiele filmów o różnorodnej tematyce. Zainstalowanie w mieście dużego ekranu, ewentualnie wykorzystanie do tego celu białej ściany jakiegoś budynku oraz zakup urządzenia do odtwarzania tych filmów w godzinach wieczornych stanowiłoby dużą atrakcją dla gości odwiedzających nasze miasto latem. Pomysł do zrealizowania już chyba w przyszłym roku przez nowe władze miasta.

S.Ostrowicki

Kadr po kadrze

Pierwszy września 1939 r. Godz. 6³⁵. Z portu oksywskiego wychodzi okręt podwodny ORP „Orzeł”. Płynie na linię Jastarnia - ujście Wisły, w sektor, którego granice zakreślają Zatoka Pucka, Hel, wybrzeże gdyńskie. Porusza się po wodach zbyt płytkich, by móc bezpiecznie skryć się przed niemieckimi samolotami i okrętami. Dowodzi jednostką komandor podporucznik Henryk Kłoczowski. Później zostanie skazany przez Sąd Morski w Londynie na wydalenie z Marynarki Wojennej i cztery lata więzienia.

Kto z czytelników wie dlaczego?

Trzeci czerwca 1998 r. Godz. 12⁰⁰. Z okrętu podwodnego stojącego w helskim porcie wojennym schodzi na ląd umundurowany oficer. Rozpina marynarkę. Poprawia kremowy golf (a nie kołnierzyk białej koszuli). Popija kawę z kubka z plastyku. W oddali w basenie portowym nurkuje ptak. - Hej, wracaj! - machają do oficera z pokładu. - Palimy papiery!

16 września 1939 r. Żołnierze estońscy na internowanym w Tallinie „Orle”. Kapitan Jan Grudziński zastępujący Kłoczowskiego poleca spalić wszystkie dokumenty, których Estończycy nie odnaleźli: książki kodów, mapy pól minowych, szyfry.

7 czerwca 1998 r. Godz. 12⁰⁰. Nabrzeże portu wojennego w Helu. Upał. Siedzę na stopniach samochodu.

- Ja już widzę podwójnie - wzdycha Jan Tarczyński, współscenarzysta i współreżyser kreconych tu obrazów. - Chyba dostałem udaru.

Inny z ekipy spieczony na raka milcząco ociera pot z czoła.

- Może wam coś kupić? - proponuje przechodząca obok zbrązowiała niczym grahamka kobieta.

- Wody. Przynieś mi wody, kochanie - prosi zamierającym głosem jeden z moich rozmówców.

Spoglądam na pozostałych, równie mokrych, znużonych morderczym tempem pracy.

- Spimy po trzy, cztery godziny na dobę - wyjaśnia Tarczyński. - Udalo nam się zrealizować prawie wszystko, co zaplanowaliśmy, ale to piekielny wysiłek. Przez kilka dni ekipa sfilmowała tyle scen, na ile czasem potrzeba miesiąca...

- Macie długopis? - przerywa ktoś. - To zapiszcie mi numer chorążego Kwiatka.

O co tutaj chodzi?

Od drugiego do siódmego czerwca powstawały w Helu sceny do cyklu programów Bogusława Wołoszańskiego. Wyemituje je po wakacjach TVP. Kolejne odcinki będzie można obejrzeć od pierwszego do trzynastego września od godz. 17⁵⁰.

Scenariusz, który napisali B. Wołoszański i J. Tarczyński, przybliży zagadką historię okrętu podwodnego „Orzeł” biorącego udział w walkach września 1939 r.

Trzon programów stanowić ma odtworzenie historycznego rejsu „Orla”. Z Oksywia do Tallina, a stamtąd do Wielkiej Brytanii zamierza ekipa filmowa popłynąć na pokładzie współczesnego okrętu podwodnego Marynarki Wojennej. Nosi on tę samą nazwę, co jednostka sprzed kilkudziesięciu lat.

Codziennie relacje z podróży uzupełniają filmowe inscenizacje historycznych scen z pierwszych dni września 39 r. na „Orle”, obrazy z internowania w porcie tallińskim, inscenizowane epizody brawurowej ucieczki z estońskiego portu. I to one właśnie zostały sfilmowane w Helu.

Do „Orla” dla celów filmu upodobniono najstarszy w Marynarce Wojennej okręt podwodny „Dzik”. Jasny kiosk „dzikoria” wystawał obok główki portu wojennego w pierwszych dniach czerwca. Widzieli go zapewne spacerujący po helskim bulwarze.

Rozmowa

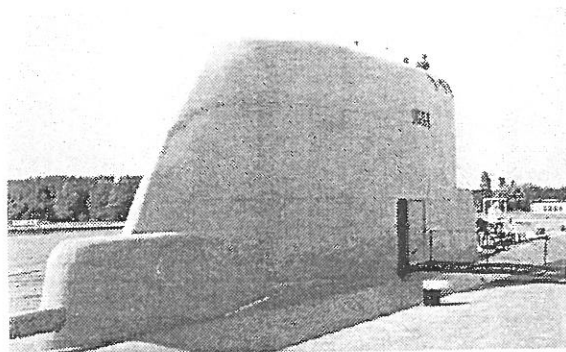
Z Bogusławem Wołoszańskim rozmawiamy na pokładzie „Dzika”.

- To już czwarty film, który tu realizuję - mówi. - Zawsze dowództwo Marynarki Wojennej i miejscowe władze wojskowe okazywały zainteresowanie, życzliwość, udzielały wszelkiej możliwej pomocy. Zamierzamy przecież nakręcić atak ścigacza bombami głębinowymi, to tylko jedna ze scen, która nie powstałaby z pewnością, gdybym nie mógł liczyć na współpracę wojska, począwszy od admirała Ryszarda Łukasika skończywszy na marynarzach.

- W ubiegłej epoce sfilmowano historię „Orla” - relacjonuje zapytany o obecną produkcję. - Jednak prawie nic nie miał ten film wspólnego z prawdą historyczną. Nie mógł mieć ze względu na sytuację polityczną. Teraz korzystamy z nie publikowanych dotąd nigdzie materiałów, aby stworzyć jak najbliższy prawdziwie obraz losów „Orla” i jego załogi. To trzeba koniecznie robić. Odkłamywać historię.

Nie wie, kiedy z ekipą filmową znów pojawi się w Helu. Zaabsorbowany najnowszym przedsięwzięciem nie układa jeszcze planów na przyszłość.

O helskiej wystawie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie stwierdza bez wahania: Za skromna. - Wie pani, w Polsce zawsze dopłacało się do historii, nie



Okręt podwodny „Dzik”

wierzmy, że ona się świetnie sprzedaje. Na świecie jest inaczej. Popularyzując przeszłość zarabia się pieniądze. Obiekty historyczne przynoszą dochód. Inaczej niż helskie umocnienia - twarz mu mierzchnie. - Tak niewiele trzeba, żeby je zagospodarować, przystosować do zwiedzania.

- Tak! - wtóruje Wołoszańskiemu przysłuchujący się rozmowie jeden z członków ekipy filmowej. - A wy te bunkry dewastujecie, nikt się nimi nie interesuje. Chyba, że wtedy, kiedy da się uszczknąć trochę metalowych części, złomować i zainkasować parę groszy. - Dlaczego niszczyć? - gromi mnie bez litości. - Wyczyliście, że zamierzają zamontować i zawiesić tablice informacyjne.



Od lewej: p. Romuald Nowak, helski kolekcjoner wojskowego sprzętu medycznego, red. Bogusław Wołoszański, autorka rep. Agnieszka Grądkiewicz na pokładzie „Dzika”

Rumienię się, na poły ze wstydu, na poły złości za niezasażoną reprimendę. Wszak to nie ja siusiam w bunkrach i maluję na murach swastyki.

- Polska historia idzie na złom, tu ginęli ludzie, to nic nie znaczy? - zaperza się filmowiec. - Gdzie indziej takie miejsca się restauruje, u nas pozostawia na pastwę losu. - Ja jestem dobrej myśli - łagodzi atmosferę Wołoszański. - Zresztą tu nie chodzi tylko o pieniądze. Wierzę, że nie brak ludzi, których nie tylko z pobudek finansowych obchodzi przeszłość.

Kierownik produkcji pokazuje, że redaktor Wołoszański jest potrzebny na planie, wykorzystując więc jeszcze szybko odrobinę czasu.

- Wiem, że pański kontakt z Helem jest nie tylko zawodowy.

- Tak, bywam tu od wielu lat prywatnie. Widzę zmiany. Ale przyznam - uśmiecha się - że przyjeżdżam tu chętnie, bo Hel ma dla mnie osobliwy urok, wciąż ten sam od czasu, kiedy zobaczyłem go po raz pierwszy. Mam nadzieję, że nic go nie zniszczy - mówi zegnając się.

Post scriptum

Początkowo zamierzałam opisać losy „Orla”, lecz chyba nie ma sensu uprzedzać opowieści Bogusława Wołoszańskiego. Jeśli więc kogoś interesuje historia II wojny światowej, niech wygodnie zasiądzie przed telewizorem, 1 września.

A. Grądkiewicz

Mirosław Kuklik

O przywróceniu obchodów święta Bożego Ciała w Helu...

Przedwojenne obchody święta Bożego Ciała i związana z nim uliczna procesja miała w Helu wymiar nie tylko religijny. W ówczesnej osadzie, zdominowanej przez niemieckich ewangelików, miała ona wymiar manifestacji narodowej-religijnej. Dlatego też każdorazowo przygotowywano się do tych obchodów niezwykle starannie dbając o to, by miały odpowiedni wymiar i oprawę - wiadomo było, że będą one przedmiotem komentarzy niemieckiej prasy w Gdańsku. Aby w uroczystościach mogli uczestniczyć wierni z innych kaszubskich miejscowości, wspomagając nielicznych miejscowych katolików, początkowo helskie obchody święta Bożego Ciała odbywały się w niedzielę.

Pierwsza procesja odbyła się w niedzielę 2 czerwca 1929 roku po ponad 400-letniej przerwie (w roku 1526 helanie przyjęli ewangelizm). Jak podała gdyńska prasa, pomimo niepogody uroczystość udała się wspaniale. Do Helu przybyli liczni wierni z Jastarni, Kuźnicy, Wielkiej Wsi, Pucka, Swarzewa, Gdyni i innych miejscowości wybrzeża. Najliczniej reprezentowana była Jastarnia, która przybyła niemal całą parafią. Wiernych z Pucka przyprowadził burmistrz wraz z szeregiem wybitnych osobistości i z chórem męskim „Moniuszko”, który swoim śpiewem uświetnił uroczystość.

Na ulicach Helu pojawiły się przystrojone bramy tryumfalne z religijnymi napisami, a domy katolików zostały odświętnie udekorowane. Najmniej ozdobionych domów było oczywiście przy samej ulicy Wiejskiej, którą zamieszkiwali głównie luteranie. Opisano jednak przypadek, że żona jednego protestanckiego rybaka, widząc katolików dekorujących swoje domy, zabrała się również do przystrajania swojej chaty, za co jednak została skarcona przez męża.

Świąteczną sumę pod helską kaplicą (nie istniał jeszcze wówczas katolicki kościół), rozpoczętą o godz. 11.30, odprawił niedawno przybyły do Helu ks. proboszcz Hevelke. Wzięły w niej udział liczne rzesze przybyłych z całego wybrzeża wiernych, których nie zraził ulewny deszcz. Na szczęście ustal on podczas odbywanej później procesji. Przemaszerowała ona przez całe miasto od kapliczki do latarni morskiej, zatrzymując się przy 4 przystrojonych ołtarzach, z których najpiękniejszy ponoć był ostatni, znajdujący się w sąsiedztwie latarni morskiej. Na ulicy Wiejskiej w skupieniu, a jednocześnie z niepokojem, przyglądali się uroczystościom lokalni protestanci, którzy, jak napisała *Gazeta Gdyńska*, po raz pierwszy po przeszło 400 latach spotkali się z potęgą kościoła katolickiego.

W procesji oprócz ks. Hevelke, wzięło udział również wielu księży proboszczy z innych parafii: Jastarni, Swarzewa, Starzyna, Pucka oraz ks. wikariusz Surma z Gdyni. Procesja trwała ponad 2 godziny. Wierni zakończyli uroczystości nieszporami Ciała, odprawionymi o godz. 18.

Kolejna „wielka manifestacja ducha katolickiego w Helu” miała miejsce w niedzielę 22 czerwca 1930 roku. Miała ona również szczególnie uroczysty przebieg. Jak w roku poprzednim licznie przybyli w tym dniu do Helu wierni z sąsiednich parafii wraz z proboszczami: ks. Stefańskim z Jastarni, ks. Pronobisem ze Swarzewa i ks. Siegem ze Starzyna. Wraz z grupą gdyńską, na której czele stał ks. Surma, przybył chór śpiewaczy. Chór ten, pod kierownictwem swego dyrygenta, śpiewał podczas sumy i przy poszczególnych ołtarzach w czasie procesji, za co parafia helska złożyła mu szczególne podziękowania. Podziękowania przekazano również do licznie reprezentowanych towarzystw, w tym Powstańców i Wojaków oraz Bractwa Strzeleckiego z Pucka, do



Boże Ciało w Helu, 1937 rok

inspektora Straży Granicznej Mamczyńskiego, który przybył ze swymi oddziałami z Gdyni i Półwyspu oraz dowódcy korpusu kadetów z Cetniewa pułkownikowi Kunzowi, który przyprowadził zastęp kadetów i orkiestrę wykonującą podczas Mszy Świętej klasyczne utwory. Miłe wrażenie na wiernych zrobiły oddawane przy ołtarzach wojskowe honory oraz salwy, które uświetniły przebieg uroczystości.

I tak było co roku. Szczególną oprawę miały obchody Bożego Ciała w roku 1933, kiedy to w niedzielę 18 czerwca, po sumie, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół (świątynia, której budowę rozpoczęto 13 października 1932 była już wówczas pod dachem), którego dokonał ks. Paweł Stefański z Jastarni. Czekano specjalnie z tą uroczystością na ten dzień, gdyż postanowiono, że nowa świątynia będzie pod wezwaniem Bożego Ciała - święta, które tak wiele znaczyło dla mniejszości katolickiej w Helu. Bo choć domów przystrajanych na ten dzień stałe przybywało, nadal w roku 1933 przeważali liczebnie w naszym mieście ewangelicy. Jak co roku, wierni przygotowali 4 ołtarze zlokalizowane wówczas przy domu Janiaka (Kolonja Rybacka), przy sołectwie, przy Polskiej Riwierze oraz tradycyjnie przy latarni morskiej.

Podczas procesji oddawano salwy honorowe, co stało się w Helu zwyczajem związanym ze świętem Bożego Ciała.

Z ŻYCIA SZKOŁY

Żegnajcie maturzysty

4 czerwca 1998 roku o godzinie 9⁰⁰ uroczystość pożegnaliśmy tegorocznych abiturientów. Zwykle takim chwilom towarzyszy podniosły nastrój i atmosfera nerwowego oczekiwania na ostatnie słowo, na kropkę nad „i”, na przysłowiowy koniec - ten ranek także odbił się zmieszaniem na twarzach żegnanych i żegnających. Trudno było odkryć, czy to uroczystość radosna czy dramatyczna, niewątpliwie jednak ważna i wielka, o jej świetności bowiem mówiło zaproszone grono gości.

Wśród przybyłych przywitaliśmy księdza proboszcza Florentyna Nowaka, panią burmistrz Bogusławę Biały, zastępcę burmistrza pana Jarosława Pałkowskiego, pana komandora ppor. Leszka Chlebanowskiego pełniącego obowiązki komendanta Portu Wojennego Hel i zastępcę dowódcy 9 Flotyli pana komandora Wiesława Paszowskiego. Na pewno splendorem uroczystości maturzystów była obecność władz szkoły, nauczycieli i rodziców - Tych, którym droga do Dojrzałości młodych helan zdawała się być także ich drogą, również ich wysiłkiem, niemal ich osobistym sukcesem.

Przemówienia, pewnie już wpisane w odchodzenie, i w tym dniu święciły triumf. I Goście i maturzyści chcieli powiedzieć coś ważnego, coś co utkwiliby, zostało, pozwoliło ocalić od zapomnienia. I tak siłą rzeczy wzruszenie nadeszło. Nie wiadomo kiedy i dlaczego, gdzieś przemknęło łzami w kąciakach oczu, szybkim biciem serca i niemocą składania słów, tak, po prostu, jak to bywa z prawdziwą szkolną miłością.

Pożegnaliśmy maturzystów, a ich następcy - trzecioklasiści w trosce o rychłe spotkanie przygotowali symboliczną Fontannę Powrotu, do której każdy absolwent wrzucał grosik (szkoda, że tylko jeden naprawdę trafił).

Władze naszego miasta ufundowały najlepszym maturzystom praktyczne nagrody i tak Katarzyna Kasprzyk otrzymała turystyczny plecak ze stelażem, Justyna Wołoszyn skórzaną teczkę, zaś Katarzyna Budzisz słowniki języka niemieckiego.

Reprezentacja władz wojska pożegnała abiturientów albumowymi wydaniem literatury popularnonaukowej.

W ciepłe życzeń - powodzenia - na dobre rozstali się helscy maturzyści ze swoją szkołą.

Najlepsze życzenia!

A oto nasi abiturienti: **Katarzyna Budzisz, Małgorzata Budzisz, Emilia Domnik, Marcin Franczak, Monika Harbul, Katarzyna Kasprzyk, Anna Kohnke, Marta Kozłowska, Arkadiusz Łazur, Krzysztof Marzejon, Beata Ochał, Joanna Szmaglińska, Piotr Szvec, Elżbieta Ślązkiwicz, Magdalena Włodarska, Justyna Wołoszyn, Iwona Zelewska, Sebastian Ziętara, Sławomir Żarna.**



Tegoroczni maturzyści przed szkołą - wkopują drzewko pamięci. Być może niedługo będziemy mieli maturalny zagajnik.

Koniec roku szkolnego!

Dziś 19.06.1998 r. o godz. 10⁰⁰ skończył się rok szkolny, przede wszystkim szybki i optymistyczny. Przed nami - **W a k a c j e!** Niech będą radosne i pełne szczęścia.

Kolonie

W czasie wakacyjnej przerwy obiekty szkoły wynajmowane będą koloniom letnim w celu pozyskania środków finansowych. Cieszy fakt, że do Helu nadal chcą przyjeżdżać dzieci i ich opiekunowie. Czy to nie zadawała?

Dwie pierwsze klasy

Od września 1998 r. Liceum Ogólnokształcące w Helu najprawdopodobniej rozwinie się do dwóch oddziałów klas pierwszych. Dwie początkowe klasy to za cztery lata dwie maturalne klasy - dla szkół awans, dla uczniów szansa - oby!

Za naukę nagroda

12.06.1998 r. odbyła się klasyfikacyjna Rada Pedagogiczna w ZSO Hel. Zatwierdzono wyniki promowania. Najlepsi zostali nagrodzeni. Stypendium w wysokości 500 zł stale fundowane przez pana Adama Lewickiego tym razem otrzymały: Sylwia Stolczyk - kl. III LO i Izabella Oniszczuk - kl. III LO.

Pozostali wyróżnieni uczniowie otrzymali od wychowawców i komitetu rodzicielskiego nagrody książkowe i drobne upominki ufundowane przez przyjaciela szkoły pana Jerzego Andrearczyka.

Dziękujemy i gratulujemy!

Bal ósmych klas

13 czerwca klasy ósme polonezem rozpoczęły swój pożegnalny bal. Po raz pierwszy od bardzo dawna „balik” odbył się znów w szkole. Zabawa od początku była udana, młodzieży nie trzeba było prosić do tańca. Poczęstunek dzieciom przygotowały mamy, którym serdecznie za to dziękujemy. Zabawę uświetniły udane występy artystyczne poszczególnych klas. A był to pokaz mody od kl. I do niedalekiej zawodowej przyszłości, występ Genowefy Pigwy i Dańca oraz konkurs na odgadnięcie powiedzonek nauczycieli. Wszyscy uśmieiali się do łez.

Przed ósmymi klasami jeszcze uroczyste rozdanie świadectw, które odbędzie się 17 czerwca a potem egzaminy do szkół średnich.

Życzymy im wszystkim zdania egzaminów i dostania się do wymarzonych szkół.

Powodzenia! Będziemy o Was zawsze pamiętać!!!

W poniedziałek 15 czerwca 98 r. odbyła się 34-ta, ostatnia w tej kadencji, robocza Sesja Rady Miasta Helu. Uroczyste zakończenie tej kadencji miało miejsce w czwartek 18 czerwca - relację przekazemy w następnym numerze HB. Aż do wyboru nowej Rady (w październiku br.) i ukonstytuowaniu się nowych władz miastem kierować będzie dotychczasowy Zarząd.

Sprawozdanie pani burmistrz Bogusławy Biak z 6-tygodniowej pracy Zarządu zawierało m.in. następujące informacje:

- Odbył się przetarg na sprzedaż 2 działek przy ul. Steyera. Za pierwszą o pow. 584 m² uzyskano 53.000 zł. Za drugą - 720 m² uzyskano 60.000 zł.

- 26 czerwca odbędzie się przetarg na sprzedaż działki przy ul. Dworcowej z przeznaczeniem na budowę stacji paliw - cena wywoławcza 250.000 zł.

- Ogłoszono II przetarg na remont chodników - wpłynęły 3 oferty.

- Wpłynęły 2 oferty na adaptację kotłowni przy ul. Leśnej 5 na klub sportowo-rehabilitacyjny. Jedna oferta opiewa na kwotę 212.930 zł, druga na kwotę 206.510 zł. Termin realizacji - do końca sierpnia br.

- Zarząd Miasta podpisał porozumienie z Morskim Oddziałem Straży Granicznej w Gdańsku dot. dofinansowania w roku bieżącym zakupu paliwa dla SG we Władysławowie. W wyniku tego porozumienia funkcjonariusze SG pomagać będą w utrzymaniu ładu porządku w naszym mieście, szczególnie w okresie sezonu letniego. Na podstawie podobnego porozumienia helskie siły policyjne zostaną wzmocnione w okresie lata o 2 policjantów.

- Zarząd Miasta zaopiniował pozytywnie wnioski mieszkańców zainteresowanych wynajmem pomieszczeń na parterze miejskiego przedszkola. Powstaną tam: zakład szewski, krawiecki i gabinet protetyki dentystycznej. Powiększona zostanie czytelnia biblioteki i urządzona świetlica socjoterapeutyczna. Jeśli władze sądowe wywiążą się ze swoich deklaracji z dniem 1 stycznia przyszłego roku urządzony zostanie również Kuratoryjny Ośrodek Pomocy.

W drugiej części Sesji Rada Miasta Helu podjęła następujące uchwały:

w sprawie przyznania stypendium naukowego uczniom szkół podstawowych i średnich oraz studentom zamieszkałym na terenie gminy Hel.

W budżecie gminy, w dziale „Oświata i wychowanie” zabezpiecza się środki finansowe z przeznaczeniem na fundowanie stypendium dla uczniów i studentów wyróżniających się w nauce i w zachowaniu.

Disponentem środków finansowych przeznaczonych na ten cel jest Zarząd Miasta, który powołuje komisję stypendialną zgodnie z regulaminem stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały.

Stypendium naukowe dla uczniów klas VIII szkół podstawowych wynosi 50 zł miesięcznie i jest przyznawane uczniom, których średnia ocen w poprzednim semestrze wynosiła co najmniej 5,0 i uzyskali ocenę ze sprawowania minimum bardzo dobrą.

Stypendium naukowe dla uczniów szkół średnich wynosi 100 zł miesięcznie i jest przyznawane uczniom, których średnia ocen w poprzednim semestrze wynosiła co najmniej 4,5.

Stypendium dla studentów wynosi 150 zł i jest przyznawane przy średniej 4,5.

W sprawie sprzedaży nieruchomości nie zabudowanych położonych w Helu przy ul. Wiejskiej:

Wyraża się zgodę na sprzedaż w drodze bezprzetargowej działek nie zabudowanych położonych w Helu przy ul. Wiejskiej 52, oznaczonych nr geodezyjnym 260/9 o pow. 54 m², 274/3 o pow. 105 m², 273/4 o pow. 71 m², 259/7 o pow. 59 m² (razem 289 m²).

Sprzedaż przedmiotowego terenu następuje na rzecz Koga-Maris Sp. z o.o. z siedzibą w Helu - jako niezbędnego do poprawy zagospodarowania posiadanej już nieruchomości położonej w Helu przy ul. Wiejskiej 52.

W sprawie sprzedaży nieruchomości nie zabudowanych położonych w Helu:

Wyraża się zgodę na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości nie zabudowanych położonych w Helu przy ul. Wiejskiej, dla których Sąd Rejonowy w Wejherowie Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Pucku prowadzi Księgę Wieczystą Nr 16673, gdzie wpisanym właścicielem jest Gmina Hel: działka ozn. nr 297/4 o pow. 35 m², działka ozn. nr 297/5 o pow. 37 m², działka ozn. nr 297/6 o pow. 38 m²

W/wym. nieruchomości przeznaczone są pod budowę boksów garażowych murowanych.

Wyraża się zgodę na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości nie zabudowanej położonej w Helu przy ul. Portowej, dla której Sąd Rejonowy w Wejherowie Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Pucku prowadzi Księgę Wieczystą Nr 16673, gdzie wpisanym właścicielem jest Gmina Hel: działka ozn. nr 78 o pow. 653 m²

Nieruchomość przeznaczona jest pod budowę mieszkaniową z możliwością prowadzenia usług nieuciążliwych.

Wyraża się zgodę na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości nie zabudowanej położonej w Helu przy ul. Portowej, dla której Sąd Rejonowy w Wejherowie Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Pucku prowadzi Księgę Wieczystą Nr 19059, gdzie wpisanym właścicielem jest Gmina Hel: działka nr 111/3 o pow. 7541 m²

Nieruchomość przeznaczona jest pod kompleks rekreacyjno-sportowy z częścią usługowo-handlową.

Do tej ostatniej uchwały ustosunkujemy się w następnym numerze HB w artykule „Mała plaża do likwidacji”

5 czerwca w świetlicy szkolnej odbyło się kolejne spotkanie władz miasta z 25 mieszkańcami. Frekwencja była więc nieco lepsza niż poprzednio.

Na spotkaniu tym mówiono m.in.:

- o kotłowni przy ul. Leśnej 5. Ogłoszono przetarg o czym mowa obok.

- o Straży Miejskiej - narzekano na jej funkcjonowanie.

- o lepszych oznakowaniach dojść do miejskich WC

- o psach bez opieki. Nie ma chętnych na funkcję miejskiego rakarza.

- o chodnikach zajętych przez ogródki kawiarniane. Tak jest na całym świecie gdzie dotarła gospodarka rynkowa.

- o wcześniejszym zawiadamianiu i zgłaszaniu awarii wodnych

- o bloku przy ul. Leśnej 10. Koga nie remontuje go od 30 lat! Brak regulacji stanu prawnego gruntu uniemożliwia przekazanie bloku na rzecz miasta. Mieszkańcy grożą buntem - nie będą płacić czynszu.

- o samochodach dostawczych do sklepów przy ul. Wiejskiej. Obowiązujący termin do godz. 11.00 nie może być przez wszystkich dostawców dotrzymany. Będą wydawane przepustki na okaziciela.

- o braku cen na lekarstwach w aptece przy ul. Wiejskiej

- o postawieniu znaków zakazu parkowania

- o nowym placu zabaw dla dzieci przy ul. Steyera 4

- o proteście mieszkańców bloku komunalnego przy ul. Leśnej 5 b - przeciwko likwidacji pralni.

- o śmietnikach przed oknami mieszkańców bloków WAM przy ul. Leśnej.

Zobowiązaliśmy się opublikować uchwałę tzw. śmieciową. Jest ona już umieszczona w gablotach Urzędu Miasta.

Spotkanie, mimo że chwilami brały udział emocje było, wg końcowej oceny jego uczestników, dosyć konstruktywnym. Oczywiście jeśli ustalenia będą realizowane przez Zarząd Miasta.

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Helu organizuje w sobotę 20 czerwca br. atrakcyjną wycieczkę autokarową po Szwajcarii Kaszubskiej. Zapisy przyjmuje jeszcze dzisiaj (piątek 19 czerwca) p. Maria Klajnert w Urzędzie Miasta pok. nr 2 do godz. 14-tej.

Boże Ciało AD 1998 - w strugach deszczu

Od niepamiętnych czasów procesja w Boże Ciało nie odbyła się według planowanego schematu. Ołtarze wprawdzie zostały wybudowane, przepięknie przystrojone przeróżnymi kwiatami, ale po wyjściu z kościoła obfity deszcz uniemożliwił przejście do końca. Dzieci pierwszokomunijne i sypiące kwiatki zostały momentalnie zmoczone. Wobec tego ojciec proboszcz zdecydował, aby procesja skrótem, w bardzo szybkim tempie, powróciła do kościoła.

Nastrój był bardzo smutny, ponieważ przy żadnym ołtarzu nie została odśpiewana ewangelia, nie było błogosławieństwa, ale przed wejściem do kościoła proboszcz udzielił je na cztery strony świata całemu Helowi. W kościele powiedział, że jest to takie zastanawiające dla nas. Być może Pan Bóg chciał nam przez to coś powiedzieć.

Chciałbym zaznaczyć, że procesja z relacji ojca proboszcza nie odbyła się z powodu ulewy dlatego, że istniało niebezpieczeństwo rozchorowania się dzieci. Poza tym uniemożliwiła prowadzenie modlitw i pozostałych obrządków.

Powinnyśmy tu podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tych pięknych ołtarzy budowanych i

strojonych już od 5-tej rano. Nasuwa się refleksja jak my, helanie, jako katolicy, przygotowaliśmy się do Bożego Ciała. Po przejściu ulicami miasta chociażby tam, gdzie miała iść procesja w nie każdym „katolickim” domu były przystrojone okna. W innych częściach Polski niezależnie od miejsc które idzie procesja okna i ulice są przystrojone i widać, że są to domy części katolickiej. Po prostu ludzie cieszą się, że Pan Jezus przez miasto idzie.

Również kupcy „odpustowi” mieli dużo powodów do zmartwień. Niesprzyjająca aura uniemożliwiła im sprzedaż tych wszystkich bubli i gadżetów. Wcześniej niż zwykle „zwinęli” swoje interesy. Pewnie wracali z pustymi kasami i pełnymi walizkami. Przerazająca była kanonada środków pirotechnicznych (coraz głośniejszych i silniejszych) wypróbowywana przez naszą młodzież w „przykościelnym poligonie doświadczalnym”. Ciekaw jestem, ilu sprzedających te środki miało na nie zezwolenie. Jak co roku wybuchy te przeszkadzały w skupieniu się na Mszy św.

Andrzej Dzikowski

Sezonowy rozkład jazdy pociągów PKP - obowiązuje 20.06. - 31.08.98 r.**Hel - Gdynia**

Hel	4.19	6.24	8.13	10.27	14.14 ¹	15.40 ²	16.15	19.16	20.05 ³	21.11 ⁴
Puck	5.30	7.41	9.38	11.47	15.35	16.54	17.38	20.33	21.35	22.34
Reda	5.56	8.10	10.09	12.12	16.12	-	18.08	21.01	22.05	23.03
Gdynia	6.18	8.32	10.32	12.35	16.28	17.30	18.30	21.22	22.24	23.20

Gdynia - Hel

Gdynia	5.44	6.53	8.15	9.00	10.27	12.10 ²	12.48	14.56	16.55	19.44
Reda	6.03	7.17	8.31	9.15	10.48	-	13.04	15.17	17.18	20.05
Puck	6.28	7.44	8.57	9.42	11.13	12.44	13.31	15.40	17.41	20.30
Hel	7.34	8.57	10.10	11.09	12.24	13.55	14.55	16.55	18.50	21.56

1 - do Łodzi Kaliskiej

2 - Ekspres

3 - do Wrocławia od 27.06

4 - do Katowic od 27/28.06

Rozkład jazdy autobusów - ważny od 01.06.1998 r.**Hel Gdynia**

	F	Fr	F	L	F	U	Fn	Cb	F	LC	L	U
Hel Koga o.	5.40	7.15	7.40	8.20	9.00	9.40	10.20	10.30	11.00	11.10	12.00	12.30
Władysławowo o.	6.30	8.05	8.30	9.10	9.50	10.30	11.15	11.25	11.50	12.00	12.50	13.20
Puck o.	6.50	8.25	8.50	9.30	10.10	10.50	11.35	11.45	12.10	12.15	13.05	13.40
Gdynia p.	7.34	9.19	9.39	10.14	10.55	11.35	12.19	12.29	13.04	12.59	13.55	14.29

cd.

	F	A	U	F	Fh	U	Cb	F	C	L	U
Hel Koga o.	13.15	13.45	14.05	15.10	15.40	16.10	17.20	17.30	18.05	19.00	20.30
Władysławowo o.	14.05	14.35	14.55	16.00	16.30	17.00	18.15	18.20	19.00	19.50	21.20
Puck o.	14.20	14.55	15.15	16.20	16.50	17.20	18.35	18.40	19.20	20.10	21.35
Gdynia p.	15.19	15.45	16.00	17.09	17.39	18.09	19.19	19.29	20.04	21.04	22.24

Gdynia - Hel

	F	F	U	Cb	F	L	F	C	U	F	Fh
Gdynia o.	5.20	6.20	7.20	8.10	8.20	9.20	10.25	10.30	11.20	11.55	12.20
Puck o.	6.10	7.10	8.10	8.55	9.10	10.10	11.15	11.15	12.10	12.45	13.10
Władysławowo o.	6.25	7.25	8.25	9.15	9.30	10.30	11.35	11.35	12.30	13.05	13.30
Hel Koga p.	7.15	8.15	9.19	10.04	10.19	11.15	12.20	12.24	13.24	13.50	14.14

cd.

	U	U	F	F	L	U	Fy	Lh	Fh	Lc
Gdynia o.	13.20	14.00	14.50	15.30	16.20	17.30	18.10	19.35	21.40	22.10
Puck o.	14.10	14.50	15.35	16.20	17.10	18.20	10.00	20.25	22.25	23.00
Władysławowo o.	14.30	15.10	15.55	16.40	17.30	18.40	19.20	20.45	22.45	23.15
Hel Koga p.	15.15	15.59	16.44	17.29	18.14	19.25	20.09	21.34	23.34	24.00

Objaśnienia znaków

A - kursuje od poniedziałku do soboty

C - kursuje w soboty, niedziele i święta

F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

L - nie kursuje 25.12.98, 1.01.99, w dwa dni Wielkanocy

U,n - nie kursuje 25.12.98, 01.01.99

b, h, y - kursuje od 27.06.98 - 31.08.98

c - kursuje od 1.07. - 31.08.98

r - kursuje od poniedziałku do czwartku

Marynarka Wojenna - tradycja i współczesność

Czapka i krawat w ubiorze marynarskim

Okrągła czapka bez daszka pochodzi od miękkiej czapki z XVII w. i wyglądanego kapelusza z XVIII w., ma więc miękkość pierwszej i kształt drugiego, dzięki czemu dobrze trzyma się głowy. Czapkę marynarską wykonaną z czarnej pilśni, o owalnym kształcie i twardych kantach, wprowadzono we francuskiej flocie już w 1858 r., zastępując wysokie kapelusze. Flota brytyjska dokonała podobnej zmiany w 1890 r. Pozostało jednak przywiązanie do wstążek, które przytrzymywały kapelusz na wietrze, oraz czarna wstążka na otoku. Na niej umieszcza się nazwę okrętu, lub ogólniejszy napis typu: Marynarka Wojenna, Bundesmarine, Flotylla Ścigaczy, Okręty Ratownicze itp. Napis na czapce ułatwia odróżnianie marynarzy poszczególnych flot czy okrętów, ma również na celu rozbudzenie dumy z przynależności do danej formacji

Marynarski czarny krawat podobno jest oznaką żałoby po śmierci Nelsona. Ale krawaty z czarnego jedwabiu noszono znacznie wcześniej, w formie chustki na szyję lub głowę, używanej dla ochrony przed zabrudzeniem kołnierza kurtki i do zbierania potu. Być może, za przykładem załogi okrętu Berwick, która w 1794 r. poświęciła swego dowódcy przecięła chustki na połowę i nosiła jedną część wokół kapelusza, a drugą na ramieniu, w podobny sposób mieli przywiązane chustki marynarze uczestniczący w pogrzebie Nelsona.

K.N.

Okręty Zespołu Trałowców w Helu - ORP „TUKAN”

ORP „Tukan”, należący do grupy dumnych „ptaszków”, został zwodowany 30 grudnia 1965 roku. Jego matką chrzestną została pani Halina Kotowicz. Okręt podniósł banderę 27 grudnia 1966 roku i odtąd służy Marynarce Wojennej. Zaczynał służbę pod wodzą kpt.mar. Jana Sułki (04.06.1966 r. - 14.03.1968 r.). Kolejno dowodzili:

- kpt.mar. Jan Zgodziński: 15.03.68 r. - 17.12.68 r.
- kpt.mar. Marian Koszubek: 18.12.68 r. - 25.09.69 r.
- kpt.mar. Henryk Łapiński: 26.09.69 r. - 14.11.71 r.
- kpt.mar. Stefan Gierczak: 15.11.71 r. - 29.04.81 r.
- kpt.mar. Włodzimierz Czarcziński: 29.04.81 r. - 30.10.82 r.
- por.mar. Jerzy Patz: 30.10.82 r. - 13.08.84 r.
- kpt.mar. Mirosław Oniszcuk: 14.08.84 r. - 12.08.85 r.
- por.mar. Wojciech Lewicki: 12.08.85 r. - 18.12.91 r.
- kpt.mar. Jarosław Stolczyk: 19.12.91 r. - 24.01.94 r.

Obecnie dowodzi kmdr ppor. Janusz Mrugała.

W 1993 r. okręt brał udział w Navy Days '93 - Zeebrugge. 14-19 października 1994 r. brał udział w ćwiczeniu „Polish Passex”.

K.N.

Zamieszczamy - dzięki uprzejmości organizatorów Międzyszkolnego Przeglądu Piosenki Morskiej i Dziecięcej - dokładniejsze informacje na temat imprezy, o której jedynie wspominała poprzednia HB.

1 czerwca 1998 r. o godz. 12⁰⁰ w kinie „Wicher” odbył się Międzyszkolny Przegląd Piosenki Morskiej i Dziecięcej, w którym wzięło udział osiem szkół podstawowych, w tym SP nr 3 z Gdańska, Samorządowa SP nr 7 z Gdyni, SP nr 40 z Gdyni, SP im. Pawła Góry z Mrzeżyna, SP nr 2 im. Hieronima Derdowskiego z Pucka, SP nr 1 im. k.z.w. Kazimierza Jurkiewicza z Władysławowa, SP nr 2 im. kmdr Włodzimierza Steyera z Władysławowa i ZSO im. Obrońców Helu z Helu.

Oficjalnego otwarcia przeglądu dokonał dyrektor tutejszego ZSO Mirosław Wądołowski oraz wręczył podziękowania dla nauczycieli muzyki przygotowujących uczniów do w/w przeglądu: mgr Reginie Orzechowskiej, mgr Annie Łukasik, mgr Gabrieli Grygiel, mgr Piotrowi Szczywskiemu, mgr Annie Calik, mgr Piotrowi Rudeckiemu, mgr Ewie Rekowskiej, mgr Izabeli Szczepankowskiej.

Wysoką rangę przeglądu podniósł skład jury:

- mgr Kazimierz Koszykowski - pedagog, konsultant do spraw muzyki przy CEN w Gdańsku, kompozytor piosenek dla dzieci, animator ruchu amatorskiego,
- mgr Józefa Siudaczyńska - pedagog, wieloletni metodyk muzyki,
- mgr Małgorzata Maćkowiak-Koszykowska - pedagog, wykładowca Instytutu Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku,
- Roman Słowiński - przedstawiciel Urzędu Miasta Hel.

Po wysłuchaniu 12 solistów, 3 duetów i 4 zespołów (2,12,15 i 47 osobowych) jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

w kategorii solistów:

I miejsce Karolina Styn ucz. kl.IV - reprezentantka SP nr 2 im. Hieronima Derdowskiego w Pucku, którą przygotowała mgr Anna Calik;

II miejsce Alina Beratz ucz. kl.V ZSO im. Obrońców Helu w Helu, którą przygotowała mgr Izabela Szczepankowska;

III miejsce Alicja Szomburg ucz. kl.VIII SP im. Pawła Góry w Mrzeżynie, którą przygotował mgr Piotr Szczywski.

Wyróżnienia otrzymały:

Karolina Sagan ucz. kl.V z SP nr 40 w Gdyni, którą przygotowała mgr Gabriela Grygiel,

Agata Matczak ucz. kl.IV z SP nr 7 w Gdyni, którą przygotowała mgr Anna Łukasik.

W kategorii zespołów otrzymały wyróżnienia duety z ZSO z Helu:

Monika i Elżbieta Bluj oraz Ksenia Loose i Joanna Jaworowska, które przygotowała mgr Izabela Szczepankowska.

Pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy za udział w Międzyszkolnym Przeglądzie Piosenki Morskiej i Dziecięcej.

Nagrodami rzeczowymi - MUSZLAMI - obdarowani byli wszyscy uczestnicy.

Sponsorem nagród był Urząd Miejski w Helu.

Podczas gdy obradowało jury odbył się mini koncert uczennic naszego liceum Moniki Sankiewicz i Anity Boldy, które wykonały utwory Zbyszka Hormańskiego akompaniującego im na gitarze oraz wybór nagrody publiczności. Najbardziej z wykonawców podobała się Karolina Sagan z SP nr 40 w Gdyni i jej interpretacja piosenki „Kolorów nie żałuj” oraz „Nauczmy się morza”. Nagrodę w postaci maskotki wręczyły jej prowadzące całą imprezę Dominika Zaborowska i Dorota Bunikowska.

Na pochwałę zasługuje organizacja całej imprezy. Każda grupa miała swego opiekuna (były to uczennice III klasy naszego liceum). Większość grup skorzystało z propozycji zwiedzania nieodpłatnie Muzeum Rybackiego (dzięki uprzejmości kustosa Mirosława Kuklika), fokarium, latarni morskiej a po zakończeniu przeglądu poczęstunku przygotowanego w szkole. Opiekę nad gośćmi sprawowała mgr Krystyna Zaborowska. Okolicznościową dekorację przygotowała pani Alina Wiekiera.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy bezinteresownie okazali pomoc w organizowaniu tak wielkiej, jak na Hel, imprezy - szanownym jurorom, dowództwu 9 Flotylli MW, pracownikom Urzędu Miasta Hel, pani Teresie Laskowskiej, panu Robertowi Wiśniewskiemu, pani Elżbiecie Halwie, panu Zbyszkwowi Wiekierze, panu Marianowi Hałas oraz wszystkim innym niewymienionym osobom.

A. Gradkiewicz

Uratowany port (cz.2)

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiam naszym czytelnikom historię powstania i rozwoju helskiego portu aż do rozpoczęcia prac modernizacyjnych w 1987 roku.

Przez wieki, w pobliżu swych domostw na przybrzeżnej mieliźnie całe pokolenia helskich rybaków kotwiczyły swoje niewielkie łodzie. Zastłonięci cyplem od północy i wschodu narażeni byli jednak na wiatry zachodnie oraz WNW i SW wiejące szczególnie zimą z bardzo dużą siłą. Niewielkie łodzie to niewielki zasięg połowów. Hel zawsze żył z ryby, więcej ryby to większy dobrobyt.

W tym miejscu zacytuję fragment ciekawego opracowania Romana Klima „Rybackie miasto Hel”.

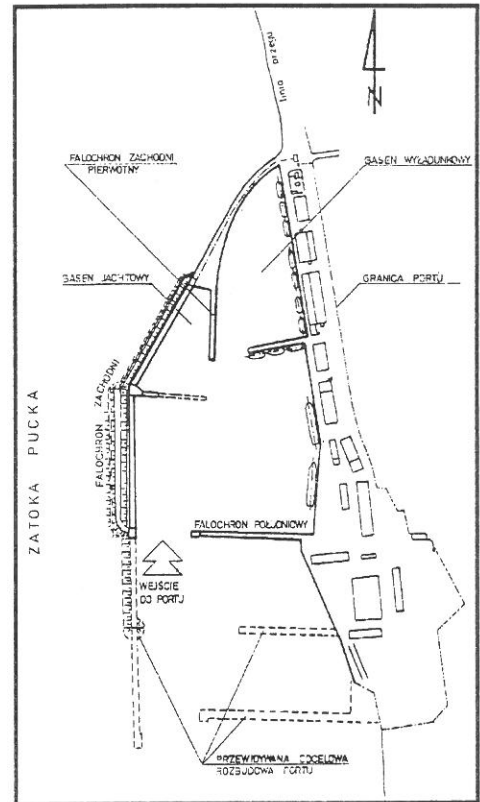
„Wprowadzenie do eksploatacji kutrów żaglowych a następnie proces ich motoryzacji i wyjście tym samym na dalsze wody za łososiem, płastugą i szprotem, przyczyniły się do powstania w 1887 roku projektu budowy portu rybackiego w Helu. Wybudowany w 1892-93 port ten stał się bazą rybołówstwa kutrowego zapewniając schronienie licznej flotyli ciężkich kutrów żaglowych i motorowych, przyczyniły się do rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego zarówno na Półwyspie Helskim jak i na całym Wybrzeżu Gdańskim.

W 1892 roku Hel otrzymał stałe połączenie wodne z Gdańskiem i Sopotem zorganizowane przez Gdańskie Towarzystwo Żeglugi Parowej. To samo towarzystwo utworzyło też w Helu w 1896 roku ośrodek lotniskowy, kąpielisko morskie upiększone zbudowanym w 1899 roku Domem Zdrojowym.

Odzyskanie niepodległości kraju po zaborach zmieniło radykalnie sytuację miasta. Faktyczne objęcie Helu przez władze polskie nastąpiło 10 lutego 1920 roku. Rozpoczął się teraz okres, w którym jeszcze bardziej wzrosło znaczenie Helu. Decydujące było to, że do czasu wybudowania portów w Gdyni i Władysławowie, Hel stanowił główną bazę rybołówstwa polskiego, której zasięg rozszerzył się na cały kraj po uruchomieniu w 1922 roku linii kolejowej”.

Powróćmy jednak do portu zbudowanego pod koniec XIX wieku.

Konstrukcje falochronów wykonane były w postaci podwójnej palisady z drewna z wypełnieniem kamiennym układanym na faszynie. Na tym ułożono drewniany pomost. Taki port przetrwał do końca I wojny światowej. Destrukcyjna działalność morza, szczególnie potężny sztorm w nocy z 9/10 stycznia 1914 r. (zniszczony port był przez tydzień zamknięty) spowodowała dewastację drewnianych części konstrukcji.



Polskie władze morskie przystąpiły do odbudowy zniszczeń. Narzut kamienny oraz palisadę zastąpiono w latach 1921-25 betonową nadbudową. Płytki dotychczas akwen portu pogłębiono do 3-4 m. W dalszych latach (1928-1934) port poddano całkowitej przebudowie i wówczas uzyskał on obecny kształt. Do portu doprowadzono także linię kolejową. W ostatniej fazie II wojny światowej falochron zachodni został częściowo zniszczony. Jego odbudowę przeprowadzono w początkach lat 50-tych.

Nową inwestycją była budowa nabrzeży łącznej długości 530 m ograniczających baseny portowe od strony wschodniej. Zlikwidowano naturalny brzeg dawnej plaży, wydłużyło to linię cumowniczą oraz umożliwiło zagospodarowanie terenu portowego, na którym wybudowano bocznice kolejowe, drogi i instalacje, magazyny, warsztaty itp.

Port otwarty, jakim jest nasz port, ma swoją żywotność. Specjaliści oceniają ją na 50-60 lat. Port jak wspominałem powstał na przybrzeżnej mieliźnie o szerokości ok. 350 m. Od główki falochronu zachodniego w niewielkiej odległości mieliżna ta opada do głębokości 25-35 m. Na pytanie czy, i w jakim tempie ta stroma krawędź zbliża się do portu nigdzie nie doszukałem się odpowiedzi. W każdym razie, mimo rozmaitych prac hydrotechnicznych w istniejących budowlach powstały z czasem wyrwy, narzut kamienny osiadł, wystąpiła groźba załamania się całej konstrukcji zachodniego falochronu. Postanowiono ratować port.

O tym w następnym numerze.

Lekarz radzi

W naszym kraju jest wiele osób chorych na serce. Problem dotyczy nie tylko pacjentów w podeszłym wieku, lecz również młodych, prowadzących aktywny tryb życia ludzi. Prawdą jest i to, że badanie ekg nie zawsze wykazuje zakłócenia pracy serca zwłaszcza u chorych z napadowymi zaburzeniami rytmu.

Z myślą o nich stworzono pierwszy na Wybrzeżu ośrodek monitoringu kardiologicznego w Gdańsku Zaspie.

Pacjentem ośrodka może zostać każdy chętny a zwłaszcza ci, u których występują:

- nagłe zasłabnięcia,
- zaburzenia rytmu i kołatania serca,
- wady serca,
- po przebytych zawałach i operacjach kardiologicznych,
- z wszczepionym rozrusznikiem (stymulatorem),
- oraz mieszkający z dala od placówek służby zdrowia i nie mający możliwości szybkiego kontaktu z internistą lub kardiologiem.

System polega na tym, iż osoba poddana monitorowaniu otrzymuje mały, kieszonkowy aparat ekg z dwiema elektrodami. W razie wystąpienia np. zaburzeń rytmu umieszcza się obie na klatce piersiowej, a nadajnik sygnału ekg przykłada się do słuchawki telefonicznej po uprzednim połączeniu. Dzwonić można z każdego telefonu: domowego, komórkowego lub z budki o każdej porze (całodobowo). Lekarz dyżurny w centrum odczytuje na monitorze komputera zapis ekg, porównuje z zapisem kontrolnym i stosownie do wyniku udziela bezpłatnej porady lekarskiej i (lub) wzywa pomoc.

Koszt połączenia jest w cenie rozmowy telefonicznej. W momencie włączenia do systemu pacjent wnosi wpisowe obejmujące wstępne badania internistyczne z zapisem ekg w wysokości 160 zł. Suma ta obejmuje również kaucję za przenośny aparat i podlega zwrotowi po wyjściu z systemu.

Miesięczny abonament to 50 zł, dla rencistów i emerytów 25 zł.

Zainteresowanym tą formą szybkiej diagnostyki kardiologicznej podaję adres ośrodka:

KARDIOTEL Gdańsk, ul. Braci Majewskich

26

Tel. 346-69-01 i 346-94-15.

Informację opracowałem na podstawie Biuletynu Informacyjnego OIL w Gdańsku nr 4/72.

Jacek Grądkiewicz

Hel - atrakcja turystyczna dla ... lekarzy!



Grupa lekarzy podczas mszy św.

Od kilku lat Półwysep Helski stał się ulubionym miejscem różnego rodzaju spotkań, zarówno koleżeńskich, naukowych jak i biznesowych. Jednym z miejsc w którym tego rodzaju spotkania odbywają się regularnie jest WZW Jantar. Pod koniec maja wydarzeniem było spotkanie lekarzy - absolwentów Gdańskiej Alma Mater, którego uczestnikiem był m.in. były komendant naszego 115 Szpitala w Helu dr Zbigniew Jabłoński (również poeta-marynista), absolwent z 1963 r.

Koledzy z roku dr Jabłońskiego to wielu profesorów Akademii Medycznej w Gdańsku i Bydgoszczy, docentów, ordynatorów oraz lekarzy przebywających i praktykujących za granicą m.in. w Anglii, Szwecji i Niemczech.

Spotkanie było refleksyjne, wspomnieniowe, przebiegające w serdecznej, koleżeńskej atmosferze. Dla kilkudziesięciu lekarzy było to również pierwsze spotkanie z Helem, które, dr Jabłoński, jako były gospodarz, zorganizował w jednym z dni pobytu. Było to, jak wielu z nich stwierdziło, niezapomniane przeżycie. Niezwykle barwne opowieści kmdr por. Jarczyka o obronie Helu w 1939 r., spojrzenie na panoramę Półwyspu z wyżyn latarni morskiej czy obejrzenie fokarium wywarło na wielu uczestnikach duże wrażenie. Tych, którzy byli tu dwadzieścia i więcej lat temu, Hel zadziwił rozbudową, czystością ulic, kolorowymi wystawami i życzliwością ludzi.

Gościem zjazdu w Juracie był metropolita gdański J.E. ks. arcybiskup T.Gocłowski, który wygłosił podczas mszy św. poświęconej za pomyślność lekarzy oraz pamięć nieżyjących mistrzów (profesorów) przepiękną, pełną refleksji i mądrości homilię.



Na zdjęciu (od lewej): Z-ca K-ta WZW Jantar kmdr por. L.Chojnecki, prof A.Kopacz, arc.T.Gocłowski oraz dr Józefa Szykowiec (Zakon Franciszkanów) też absolwentka Akademii - która po nostryfikacji dyplomu w USA porzuciła intratną posiadłość aby nieść pomoc potrzebującym w wielu krajach świata a obecnie pracująca w kraju.

Podziękowania

Wiedzą Państwo z wcześniejszych publikacji HB o tym, iż staramy się w naszym mieście zachęcać młodzież i dzieci do wczesnego myślenia o swojej przyszłości. Do budowania (w swoich marzeniach), już za młodu, świata, w którym chciałyby żyć.

Robimy to poprzez organizowanie różnego rodzaju zabaw i konkursów z nagrodami.

O pieniądze na owe (najczęściej bardzo skromne) nagrody prosimy ludzi i instytucje, którym w potocznym odbiorze, powodzi się dobrze.

Reakcje są różne. Najczęściej, niestety, otrzymujemy więcej deklaracji i obietnic niż pieniędzy. Dlatego też, w szczególny sposób, w imieniu helskich dzieci chcę tą drogą podziękować dwóm panom (w tym tylko jeden z Helu): Panu **Janowi Holendrowi** z Władysławowa i panu **Ryszardowi Kretkiewiczowi** z Helu.

Są Oni ludźmi skromnymi i nie dla rozgłosu to zrobili, uważamy jednak, że domaga się dobroć wdzięczności!

Ps.

Z naszej oferty skorzystało około siedemdziesięcioro dzieci.

*Pełnomocnik Burmistrza Miasta Hel
d/s Profilaktyki i rozwiązywania problemów
uzależnień
Leszek Loose*

Pokój z kuchnią (kwaterunkowe) 29 m² w Gdańsku-Wrzeszczu, zamienię na podobne w Helu.

Tel. 345-26-71 po 17-tej.



Z cyklu: **Helanie przyjaciółmi przyrody**

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza

Wspominaliśmy w poprzednim numerze HB o pobycie naszych młodych druhów na obozie w Garczynie. Dziś nieco więcej informacji na temat helskich dzieci w strażackich mundurach.

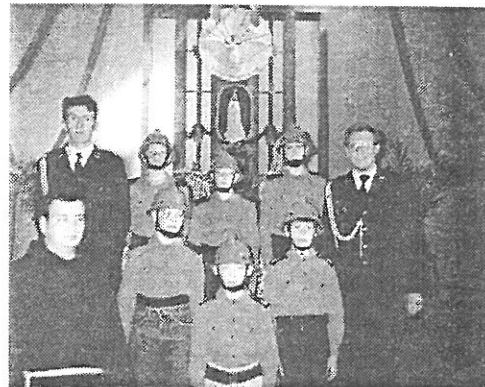
Drużyna liczy 20 osób, w tym 5 dziewczynek.

Zbiórki, na których dzieci zdobywają wiedzę teoretyczną i praktyczną odbywają się w każdą sobotę o godz. 12⁰⁰. Kurs przedmedyczny, pokazy i naukę udzielania pierwszej pomocy prowadzi lekarz Szpitala Wojskowego Jacek Grądkiewicz.

Po szkolnym konkursie wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” wyłoniono reprezentanta gminy, szkoły i jednostki OSP na wojewódzkie eliminacje. Został nim Arkadiusz Szymanowski.

Drugie miejsce w szkolnym konkursie zajął Kamil Wirwiński, a trzecie Krzysztof Witschenbach.

W obozie kondycyjno-szkoleniowym w Garczynie udział wzięli: Łukasz Bartodziejski, Tomek Drop, Maciej Garda, Łukasz Szewczyk, Arek Szymanowski i Krzysztof Witschenbach. Pierwszą lipca br. Szymanowski i Witschenbach wyjeżdżają na 2-tygodniowy obóz szkoleniowy dla funkcyjnych młodzieżowych drużyn



Poświęcenie mundurów podczas mszy św. 24 maja 1998r.



pożarniczych do Wambierzyc w woj. wałbrzyskim. Dodajmy, że udział naszych młodych druhów w tych imprezach jest dużym wydarzeniem. Hel posiadał młodzieżową drużynę pożarniczą 30 lat temu.

Jacek Kohnke.

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”
84-150 Hel P.-16

Nasze konto: „Przyjaciele Helu” Bank Gdański S.A.
F/Puck 10401295-55039-132
adres internetowy: <http://free.polbox.pl/b/blza>

Zespół Redakcyjny: Maria Głodowska, Agnieszka Grądkiewicz,
Violetta Nowak, Alina Wiekiera
Redaktor odpowiedzialny: Sylwester Ostrowski
Opracowanie graficzne i skład:
Lidia Rydz i Magdalena Jezierska
Rysunki: Beata Pisarska, Alina Wiekiera
nakład 450 egz.
DRUK: Z.U.P. TYPOGRAF. Rumia